

Była Liga Mistrzów, była Serie A, czas na Coppa Italia. Domowym meczem z Empoli, we wtorkowy wieczór, zespół Giallorossich zainauguruje występy w krajowym pucharze. Stawką pojedynku będzie awans do ćwierćfinału. Zespół Garcii ma za sobą przykry tydzień, z dwoma remisami ligowymi i dodatkowo musi się przełamać przed własną publicznością, przed którą nie wygrał od czterech oficjalnych meczów. Goście, którzy w lidze walczą o utrzymanie, przyjadą na Olimpico po jak najlepszy występ i przygotowanie się pod pojedynki w Serie A, do którego dojdzie półtora tygodnia później.

Roma staje po raz siódmy z rzędu przed szansą dziesiątego triumfu w rozgrywkach i otrzymania tym samym nagrody w postaci srebrnej gwiazdki na koszulkach. Giallorossi prowadzą na liście najczęściej zdobywających puchar, wspólnie z Juventusem, który triumfował po raz ostatni w 1995 roku. Roma sięgnęła po dziewiąty puchar później, w 2008 roku, gdy pokonała w finale, 2-1, Inter. Od tamtej pory odbyło się sześć edycji rozgrywek, a w dwóch z nich zespół był o krok od triumfu. W 2010 roku Giallorossi przegrali w finale, 0-1, z Interem, a dwa lata temu ponieśli w takim samym stosunku z Lazio. Jakie znaczenie i wydźwięk miała ta ostatnia porażka, wiemy wszyscy bardzo dobrze. Niestety, tak jak na Juventusie, który nie może wygrać dziesiątego finału od 20 lat, klątwa pucharowa została nałożona też na Romę. Przed rokiem, w ostatnim występie w rozgrywkach, Giallorossi doszli do półfinału, gdzie musieli uznać wyższość Napoli. W pierwszych dwóch rundach zespół Garcii ograł Sampdorię i Juventus. W obydwu przypadkach do awansu wystarczyła jedna bramka. W półfinale nie było już tak łatwo. Co prawda Giallorossi wygrali pierwszy mecz, na Olimpico, również jednym golem, jednak wynik 3-2 i dwie stracone bramki miały opłakane skutki w kontekście rewanżu. Tam, po bramce Callejona w pierwszej połowie, to Napoli miało awans w kieszeni. Giallorossi mieli gonić wynik po przerwie, ale niestety, dwa szybkie trafienia dla gospodarzy, zamknęły definitywnie drogę do finału. Awans został przegrany na Olimpico, gdzie zespół pokpił sprawę i mając prowadzenie 2-0, dał sobie strzelić dwie bramki.

W tym sezonie, tak jak przed rokiem, pierwszą przeszkodę na drodze do finału, będzie stanowił ligowy "średniak". Giallorossi są w tym meczu zdecydowanym faworytem. Po raz ostatni na tym etapie Roma odpadła, co ciekawe, w sezonie mistrzowskim 2000/2001, gdy jeszcze przed pierwszym spotkaniem ligowym, uległa w dwumeczu Atalancie Bergamo. Mimo że na papierze Empoli nie powinno stanowić mocnej przeszkody, gorzej takie rozważania wyglądają, jeśli popatrzyć na formę Giallorossich. W nowym roku zespół wygrał tylko jeden z trzech meczów, zdobywając przy tym tylko cztery i tracąc trzy bramki. Przez dwa remisy zespół Garcii stracił dodatkowe cztery punkty do Juventusowi, który ma obecnie w tabeli pięć oczek przewagi. I niestety, tak słaba forma to nie tylko sprawa występów w nowym roku. W grudniu również zespół miał problemy z wygrywaną. Z ostatnich sześciu meczów ligowych Roma wygrała tylko dwa, a czterokrotnie dzieliła się z rywalami punktami. W międzyczasie była też, brzemienna w skutkach, porażka z Manchesterem City. Szczególnie słabo zespołowi szło na Stadio Olimpico, gdzie obok porażki z Anglikami, zespół zaliczył trzy remisy ligowe. Giallorossi nie wygrali

przed własną publicznością od 30 listopada (4-2 z Interem) i również po tym meczu zatracili gdzieś pomysł na grę w ofensywie.

W kolejnych siedmiu meczach Giallorossi zdobyli zaledwie siedem bramek, nierzadko wykorzystując maksimum stworzonych okazji. Tak było w pojedynku z Sassuolo (2-2), tak było w ostatnich meczach z Lazio (2-2) i Palermo (1-1). Pięć-sześć sytuacji w trzech meczach, przy błędach obrony, to było zdecydowanie zbyt mało, aby odnieść zwycięstwa i szczerze mówiąc, zespół, przy takiej grze, mógł być zadowolony z pojedynczych punktów. Wcale nie lepiej było w pojedynkach z Manchesterem City i Milanem, gdzie drużyna stworzyła jedną-dwie okazje. Jedynym pozytywnym występow pod tym względem, w ostatnich tygodniach, był ten z Genoą, gdzie z kolei zabrakło skuteczności. I tu jednak pozostał pewien niesmak, związany z końcówką spotkania, gdzie mimo gry w przewadze liczebnej, zespół oddał pole rywalom. Niestety, w ostatnich tygodniach wyraźnie się coś zacięło w maszynie Garcii. Sam trener powiedział po meczu z Palermo, że zespół musi zmienić podejście do spotkań, bo przy takiej grze będzie tracił kolejne punkty. Nie było tym samym mowy o scudetto, co było powtarzane przez wiele tygodni.

Nie lepiej spisują się w ostatnim czasie wtorkowi rywale Romy, których można nazwać spokojnie "mistrzami remisów". Zespół Sarriego zremisował pięć z ostatnich sześciu meczów, a jeden przegrał. Taka gra pozwala nadal utrzymać w lidze przewagę nad strefą spadkową, choć trzy punkty więcej niż ma osiemnaste Cagliari, to również zasługa fatalnej formy Sardyńczyków. Podopieczni Sarriego mogą więc w każdym momencie zamienić się miejscami np. z Cagliari, jeśli te złapie odpowiednią formę. Remis nie jest na pewno pożądanym wynikiem, a zespół z Empoli dzielił się punktami z rywalami aż dziesięciokrotnie, odnosząc dodatkowo trzy zwycięstwa i przegrywając sześć razy. Sposobu na Azzurrich nie znalazło więc wielu rywali. Jedynie Udinese, Cagliari, Juventus, Sassuolo, Sampdoria i właśnie Roma zdołały pokonać drużynę Sarriego. Giallorossi osiągnęli to w drugiej kolejce sezonu, gdy mecz zakończył się wynikiem 1-0, po tym jak piłka po strzale Nainggolana odbiła się od słupka, następnie od pleców bramkarza i wpadła do siatki. Ogółem zespoły nie stworzyły zbyt ładnego widowiska.

Ostatnią drużyną, która ograła Empoli była przed dwoma tygodniami Sampdoria. Co ciekawe była to pierwsza porażka Azzurrich od 1 listopada, gdy ulegli 0-2 Juventusowi. Później zespół ograł Lazio i Parmę, zremisował pięć meczów z kolei, w tym m.in. na wyjazdach z Napoli i Fiorentiną. Podopieczni Sarriego byli więc niepokonani w siedmiu kolejnych spotkaniach ligowych, a w ośmiu ogółem. Trzeciego grudnia ograli bowiem, 2-0, w IV rundzie Coppa Italia, Genoę. Był to drugi występ Empoli w rozgrywkach. Wcześniej, w sierpniowej III rundzie, ograli w stosunku 3-0 trzecioligową L'Aquilę. Serię ośmiu meczów Azzurrich bez przegranej przerwała wspomniana Sampdoria. W ostatnią sobotę wszystko wróciło jednak do normy i zespół wrócił do ulubionego rozstrzygnięcia, remisując z Interem. Wynik 0-0 był czwartym bezbramkowym remisem ligowym z kolei przed własną publicznością. Co za tym idzie, gracze Sarriego nie grzeszą w ostatnim czasie skutecznością. Podczas gdy zespół Garcii zdobył zaledwie pięć bramek w ostatnich pięciu

występach ligowych, gracze Sarriego trafili tylko raz. W wyjazdowym meczu z Fiorentiną gola zdobył Tonelli. Bardzo dobrze spisywała się za to obrona, myląc się tylko dwa razy i to tylko dzięki niej zespół zremisował cztery z ostatnich pięciu meczów. Problemem Sarriego jest posiadanie bramkostrzelnego napastnika. Atakujących wyręcza najlepiej 25-letni środkowy obrońca, Tonelli, autor czterech bramek w lidze, najlepszy strzelec drużyny.

Forma Romy:

17.01.2015, 19 kolejka Serie A: Palermo – ROMA 1-1 (Destro)

11.01.2015, 18 kolejka Serie A: ROMA – Lazio 2-2 (Totti **x2**)

06.01.2015, 17 kolejka Serie A: Udinese – ROMA **0-1** (Astori)

20.12.2014, 16 kolejka Serie A: ROMA – Milan 0-0

14.12.2014, 15 kolejka Serie A: Genoa – ROMA **0-1** (Nainggolan)

Forma Empoli:

17.01.2015, 19 kolejka Serie A: EMPOLI – Inter 0-0

11.01.2015, 18 kolejka Serie A: Sampdoria – EMPOLI 1-0

06.01.2015, 17 kolejka Serie A: EMPOLI – Verona 0-0

21.12.2014, 16 kolejka Serie A: Fiorentina – EMPOLI 1-1 (Tonelli)

14.12.2014, 15 kolejka Serie A: EMPOLI – Torino 0-0

Rudi Garcia oszczędzi na pewno kilku piłkarzy przed niedzielnym meczem z Fiorentiną. Między słupkami, po długiej przerwie, powinniśmy zobaczyć Skorupskiego. Na środku obrony zagra ta sama dwójka, co w pojedynku z Palermo. Manolas wciąż nie czuje się gotowy w stu procentach i powinien wykurować się spokojnie na pojedynek ligowy. To samo tyczy się Maicon, którego Francuz nie będzie raczej forsował we wtorkowym pojedynku. Niestety, na około 3 tygodnie wypadł ze składu Torosidis, stąd na prawej obronie może dojść do niespodzianki. Zmęczony jest Florenzi, który przyda się także na Fiorentinę, do pomocy Maiconowi, dlatego też część mediów awizuje w wyjściowym składzie Somnę. Po przeciwnej stronie odpoczynek otrzyma Holebas. Jego miejsce zajmie Cole (ostatni raz widziany na murawie z Atalantą) lub Emanuelson. Niewykluczone, że Garcia ustawi Anglika w

defensywie, a Holendra przesunie na bok ataku. W pomocy powinniśmy zobaczyć De Rossiego i Nainggolana, których uzupełni Paredes. Wspomniana dwójka odpoczywała w sobotę z powodu zawieszenia. Młody Argentyńczyk opuścił przedwcześnie murawę, ale jedynie z powodu skurczów i będzie gotowy na wtorek. Rudi Garcia nie skorzysta ze Strootmana, który jest zawieszony po czerwonej kartce z ostatniego meczu poprzedniej edycji pucharu. W ataku pewniakiem jest Destro. Obok niego zagrają być może Iturbe i Emanuelson, tak aby tercet Ljajic-Totti-Florenzi był w pełni wypoczęty na pojedynek z Fiorentiną.

Przypuszczalny skład Romy:

Skorupski

Somma Yanga-Mbiwa Astori Cole

Paredes De Rossi Nainggolan

Iturbe Destro Emanuelson

Kontuzjowani: Balzaretti, Castan, Torosidis

Zawieszeni: Strootman

Zagrozeni zawieszeniem: -

Poza kadrą: Gervinho, Keita, Sanabria, Curci

Przypuszczalny skład Empoli:

Sepe

Hysaj Rugani Tonelli Rui

Vecino Valdifiori Croce

Verdi

Tavano Maccarone

Kontuzjowani: Guarente

Zawieszeni: Mcedlidze

Zagrożeńi zawieszeniem: Zieliński

Przedmeczowe ciekawostki:

- mecz poprowadzi **Marco Di Bello**, który nie sędziował do tej pory spotkań Romy. Co ciekawe, właśnie ten arbiter prowadził ostatni mecz Empoli w Coppa Italia, gdy w poprzedniej rundzie, pokonali 2-0 Genoę,
- Roma i Juventus odniosły najwięcej triumfów w Coppa Italia, po 9. Roma jednak grała najwięcej razy w finale rozgrywek, bo aż 17 przy 14 występach Bianconerich. Giallorossi przegrali zatem aż 8 finałowych batalii, choć nie prowadzą w tej niechlubnej statystyce. 9 finałów przegrało Torino, które z kolei triumfowało 5 razy,
- Empoli nie może się pochwalić takimi osiągnięciami jak Roma. Najlepszym osiągnięciem Azzurrich w Coppa Italia jest ćwierćfinał, do którego zespół dochodził trzy razy (1985/1986, 1987/1988, 2006/2007),
- pomimo takich różnic w pucharowych sukcesach, Empoli ma lepsze statystyki w bezpośrednich pojedynkach. Zespoły mierzyły się w Coppa Italia dwa razy, a bilans to jedna wygrana Empoli i remis,

Ostatnie pojedynki zespołów:

- 13.09.2014 Empoli – ROMA 0-1 (Sepe - samobójczy)
- 22.03.2008 ROMA – Empoli 2-1 (Panucci, Tonetto – Giovinco)
- 04.11.2007 Empoli – ROMA 2-2 (Giuly, Brighi – Vanucchi, Giovinco)
- 17.02.2007 Empoli – ROMA 1-0 (Pozzi)
- 01.08.2006 ROMA – Empoli 1-0 (Montella)

Mecz pokaże *Polsat Sport*. Start o 20:55.

Autor: abruzzi